

Tercet Egzotyczny, Żegnaj lato, żegnaj morze

Nieuchronnie w sierpniu zbliża się ta chwila
Kiedy trzeba urlopowy zamknąć bilans
Już do pralni oddane wszystkie letnie ubrania
Pani jesień złocistym liściem nisko się kłania

Strój bikini na dnie pudła leży w szafie
Już w albumach wakacyjne fotografie
Dwie walizy, plecak i namiot na strych wystawię
Nie przydadzą mi się wcześniej niż za rok

Żegnaj, lato
Puste plaże błyszczące srebrzystą księżycą poświatą
Żegnaj, morze
Pantofelków plażowych w tym roku na pewno nie włożę

Tak niedawno o tej porze
Razem z tobą chodziłem nad morze
Do rybaka po świeże węgorze
Żegnaj, morze, na cały rok, na cały rok

Na pamiątkę pozostało mi niewiele
Dwie pocztówki, trzy kamyki, pięć muszelek
Gdy wieczorem muszelkę taką przytknę do ucha
Zdaje mi się, że szumu morza przy tobie słucham

Mogę o tym śnić jedynie i pomarzyć
Że oboje opalamy się na plaży
Przy smażalni, gdzie pyszna flądra się dla nas smaży
I poezja jest, i proza - pół na pół

Żegnaj, lato
Puste plaże błyszczące srebrzystą księżycą poświatą
Żegnaj, morze
Pantofelków plażowych w tym roku na pewno nie włożę

Tak niedawno o tej porze
Razem z tobą chodziłem nad morze
Do rybaka po świeże węgorze
Żegnaj, morze, na cały rok, na cały rok